# GAZETA LWOWSKA

W Sobotę **Nro. 7.** 11. Stycznia 1817.

## Wiadomości kraiowe.

*Ze Lwowa.* — Dodatkowo do doniesienia (*w 4tym numerze gazety naszey*) przez Deputacyę Towarzystwa Dobroczynności umieszczonego, udziela się wiadomość, iż, gdy na dniu 5tym Stycznia r. b. JW. Konsyliarzowa Anna z Holfeldow Arbterowa wniosła za pierwsze półrocze składkę wynoszącą 150 Z. R. w W. W., taż składka do pozostałego zapasu w Kassie Towarzystwa dopisaną została.

*Z Wiednia dnia 1. Stycznia.* — N. Królowa Bawarska, przyiechała z Królewnami Fryderyką i Maryą (Siostrami bliźniemi) dnia wczorayszego w naylepszem zdrowiu do tuteyszey stolicy, i wysiadła w C. K. Zamku dworskim. N. Cesarz wyieżdżał przeciw nim aż do Burkersdorfu, a N. Król Bawarski aż do Sieghartskirchen.

N. Król Bawarski raczył C. K. polnego Marszałka Porucznika, Xięcia Karola Auersperga, zaszczycić W. Krzyżem Królewsko-Bawarskiego orderu S. Huberta, wręczyć go sam rzeczonemu Xięciu z bardzo łaskawemi wyrazami, i wyrobić wprzódy iuż u J. C. K. Mości pozwolenie do noszenia onegoż.

Polny Marszałek Bawarski, Xiąże Wrede, przyiechał d. 30. z. m. do tuteyszey stolicy.

## Wiadomości zagraniczne.

### Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Londyńska Morning Chronicle umieściła wiadomości z Terra-Firma, a szczególniey z Wenezueli, gdzie wszczynaią ciągłe zaburzenia Patryoci, nazywaiący się: Woyskiem Oswobodzicieli Wschodu. Okazuie się z nich: że w bitwie dnia 2. Sierpnia pod Quebrada-Honda, między Dowodcą Gregor-Mac-Gregor i Hiszpanami stoczoney, zwycięztwo przechyliło się w końcu na stronę Patryotów. Dowodca Marino, opuszczaiąc główną kwaterę w Irapie, dla wyszukania woyska Hiszpańskiego pod Jenerałem Moralesem, wydał następuiącą odezwę: „Żołnierze! Oto chorągwie naszego Kraiu, które powierzam Waszey odwadze; brońcie ich, i przypominaycie sobie zwycięztwa pod Aqua-Negra, Boca-Chica, Carababo, San Diego, Maturien i Jarapa. Te to same zwycięzkie sztandary powiewały nad Wami, gdyście roku 1814go wtargnęli w środek Prowincyi Karakasu. Żołnierze! W iakiemkolwiek byście się znaydowali położeniu, pamiętaycie, że dzielicie zaszczyt, sławę, lub nieszczęście tych chorągwi. Wyprawa, z dniem tym poczynaiąca się, zapowiada Wam obfite wawrzyny; mnogie zwycięztwa, i czyny chluby pełne. Zdobędziecie na polu sławy Waszą Oyczyznę, wolność i niepodległość. Waleczność, karność, wytrwanie, zawsze Was zwycięztwem uwieńczą. Posiadacie te zalety! walczemy za dobrą sprawę; tryumf będzie naszym udziałem. Woiownicy! Kray, w którym bóy wiedziecie, iest ziemią Waszą; własność na niey znayduiąca się, iest Waszych braci; zalecam Wam oszczędzać tę ziemię, iuż to z powyższych powodów, iuż dla tego, aby w odbiiaiącym się postępków waszych obrazie, okazaliście całą sprosność postępkow waszych tyranów, którzy wszystko łupią, niszczą i burzą. Uważaycie brańców woiennych za takowych; niech Wami wszędzie honor powoduie."

Doniesienia z Peru głoszą: że woysko Patryotów codzień się pomnaża, i miasta Vera-Crux, Cochambaba i Formann zaięto. Hiszpani Królewcy są w posiadaniu Potozi. Jenerał St. Martin stoi w 4000 ludzi pod Mendozą, nad rzeką Anden, i oczekuie sprzyiaiącey pory, aby posunąwszy się przez Cordilleras, uderzyć na St. Jago, stolicę Kraiu Chili. (Według gazety dworskiey Madryckiey, składało się woysko Królewskie w Peru d. 11. Czerwca r. z. z 7300 ludzi, a spodziewało się 4000 ludzi w posiłku.)

### Hiszpaniia.

Kilkunastu zdrayców Kraiu, szczególniey Officerów Porliera (rozstrzelanego, iak wiadomo, w roku 1815stym za podniesiony bunt przeciwko Królowi, Ferdynandowi VIImu) któ-

X

rzy dotąd było uwięzionymi w zamku Pampelońskim, zawięziono teraz do Barcelony, aby ich z tamtąd okrętem na pustą wyspę Formenterę odesłać.

List kupiecki z Kadyxu pod dniem 10tym Listopada pisany, zawiera co następuie: „Od dnia 3go t. m. korsarze Powstańcow zabrali nam następuiące okręty: okręt el Numantino z Hawanny płynący; brygi el San Antonio, l'Animas, i el Halador; okręty l'Esperanze i el Popolo, i galiotę los Quatros Amigos, które wszystkie z Loguiry płynęły, tudzież polakrę Nerissę, z Malagi do Kuby przeznaczoną. Bandera tych korsarzy iest raz czarna, drugi raz biała i zielona. Jeden z ich okrętów, który się bardzo popisuie, zowie się: Wielkim Napoleonem, ma 18 dział i trzykolorową banderę. Mieysce ich zgromadzenia zdaie się bydź toż samo, w którem się iuż Bukauyerowie i Flibustyyczykowie przez długi czas z korzyścią przechowywali, to iest, niezamieszkana wyspa Tortuga pod Antyllami. (Jednakowoż późniey okręty Perla i Cantabria z prywatnym ładunkiem iednego milliona piastrów zawinęły szczęśliwie z Limy do Kadyxu.) Kupcy zamyślali zrobić składkę na uzbroienie kilku okrętów woiennych przeciwko korsarzom Powstańcow.

Kupcy Hiszpańscy, którym i tak iuż korsarze Powstańcow Ameryki południowey przez chwytanie ich okrętow srogo dokuczaią, uciśnieni są wielkiemi opłatami cłowemi tak dalece, że niepodobna im iest utrzymać tego, co iuż raz zyskali; oprócz tego szkodzą im ieszcze bardzo przekradacze towarow. Zakazano wprowadzać obce książki, a w samym Kraiu drukuią tylko książki nabożne. Gościńce w Hiszpanii są wielce niebezpieczne.

## Wielka Brytaniia.

Dnia 12go Grudnia w południe odprawiła się w Londynie Rada gabinetowa, którey Członkowie zgromadzili się w pałacu Spraw zagranicznych. Już to iest trzecia taka Rada od d. 7. Grudnia, z czego wnosić można, że przedmiot musi bydź nagłym i ważnym. Lordowie Harrowby, Westmoreland, Liverpool, Bathurst i Castlereagh znaydowali się na tey Radzie, która się dopiero o godz. 4tey skończyła.

Gazety ministeryalne zaprzeczaią wiadomość, iakoby w wypłacie kontrybucyi Francuzkiey przerwa zayśdź miała, twierdząc, że poczyniono takie kroki, iż wszelkie wzbranianie się pod iakimkolwiek bądź pozorem, iest niepodobnem; iednakowoż bydź może, iż Rząd Francuzki odmianę terminów wypłaty proponował.

Rząd rozkazał fregatę Holder do Londynu sprowadzić, ażeby mnóstwo zagranicznych maytków, którzy się iako żebracy po ulicach włóczą, a po części pod gołem niebem sypiaią, do stałego lądu odesłać.

Dnia 11. Grudnia słuchano publicznie w domu Lorda Prezydenta tych, którzy należeli do rozruchów zaszłych w Londynie dnia 2. t. m. Był temu obecny Xiążę Sussex. Nikt ze słuchanych nie okazywał więcey przytomności umysłu i wytrwania, iak Preston. Przyznał, iż w domu iego robiono, malowano i rozdawano trzykolorowie kokardy; lecz to czynił Wydział, nie zaś on osobiście. Przyznał niemniey, iż znaydował się z wielkim tłumem w starem mieście, lecz z nim nie wdawał się wcale; obstawał przytem niezmiennie, że rozruch nie był skutkiem ułożonego planu, lecz dziełem chwili i piiaństwa. Oświadczył na to Lord Prezydent: iż wiadomo iest mu dokładnie, że zamiarem było tych, którzy w tłumie, opuściwszy Spafields, udali się do starego miasta, aby, zabrawszy tam ile można broni, opatrzyć w nią pozostałych w Spafields, a za ich pomocą doprowadzić do skutku wspólnie nayokropnieysze i nayniebezpiecznieysze zamiary. — Uwięzionych odprowadzono potem do więzienia, aż do dalszego przesłuchania.

Wszelkie usiłowania Urzędnikow i sług policyynych Londyńskich w śledzeniu młodszego Watsona (iednego z mowcow i naczelnikow wiadomego rozruchu, który się d. 2. Grudnia w Londynie wydarzył) były zadaremne, i niewiadomo wcale, czy umknął z Anglii, czy też się w którym zakątku oneyże ukrywa.

---

Dalszy ciąg (*przerwanych w 4tym numerze gazety naszey*) wiadomości o zachowaniu się i rozmowach Napoleona Bonapartego na wyspie S. Heleny:

„Obwiniono mię (rzekł Bonaparte do Lekarza Wardena) w Anglii, iż podczas kampanii moiey w Egipcie kazałem zapalić w Jaffie lazaret napełniony ranionymi żołnierzami z moiego woyska. Takiem okrucieństwem byłbym oburzył resztę moiego woyska, tak dalece, iż musiałbym złożyć dowództwo. W żadnym razie nie okazałem WCPanu większey otwartości, iak teraz. Macie Officera Angielskiego, nazwiskiem Robert Wilson, który bardzo obszernie pisał o moiey kampanii w Egipcie. (Mówiąo to Bo-

naparte zrobił szyderską minę.) — „Może WCPan czytałeś iego książkę?“ — „Tak iest,“ odpowiedziałem. — „Pisał zapewne ze słyszenia (rzekł Bonaparte); lecz to iest bardzo niepewne źródło, a z naocznego przekonania nie mógłby wcale tego wiedzieć. Czy możesz mi WCPan powiedzieć (mówił daley Bonaparte), że Sidney Smith w urzędowych swoich doniesieniach waszemu Rządowi umieścił kiedy cókolwiek na potwierdzenie tego, co Pan Robert Wilson przytacza?“ — „Niezupełnie sobie o tem przypominam (rzekłem); zdaie mi się atoli, iż tego nie uczynił.“ Chociaż to świadectwo nie wiele rzeczywiście dowodzić mogło, bardzo iednak uradowało Bonapartego; rzekł bowiem z uniesieniem: „Podobnież i ia sądzę, gdyż Sidney Smith iest zacnym i szczerym człowiekiem.“ — Oświadczyłem mu, iż w Anglii prawie powszechnie sądzą, że Pan Robert Wilson z zawiści woyskowey rzucił śmiertelny pocisk nienawiści na Pana Sidneja Smitha, i chciał, aby za Kapitana Wrighta przypłacił. Z uśmiechem zadziwienia, iż przecie komuś wpadło na myśl takie porównanie Pana Sidneja Smitha z Panem Robertem Wilsonem, odpowiedział Bonaparte: „Jakże to śmieszna niedorzeczność!“ a potem objawił mi następujące szczegóły: „Po odstąpieniu od oblężenia Saint Jean d'Acre, cofało się woysko moie do Jaffy, i nie mogło inaczey uczynić, lubo przewidywać należało, iż z powodu licznego korpusu, który Basza Jogga przeciw niemu mógł posłać, w Jaffie długo się nie utrzyma. Mieliśmy wielu chorych i ranionych, których przy odwrocie naypierwey wyprawiłem. — Jedna ich część udała się na wozach, iakie się znalazły, drugą posłano na statkach do Damietty, a resztę prowadzono za woyskiem przez stepy, iak można było. Lecz w iednym lazarecie do odbycia kwarantanny przeznaczonym, było, podług rapportu jeneralnego Chirurga (zdaie mi się Pana Desgenettes) siedmiu choruiących na zarazę. Ci tak byli słabi, iż zapytany o nich lekarz odpowiedział, że nawet 48 godzin nie dożyią.“ Przerwałem w tem mieyscu mowę Bonapartemu, i rzekłem dobitnym głosem: „Siedmiu ludzi! czy dobrze usłyszałem? tylko siedmiu ludzi!“ — „Postrzegam (mówił daley Bonaparte), iż wcale inne mieliście wiadomości.“ — „Tak iest, Panie! (odpowiedziałem); podług twierdzenia Pana Roberta Wilsona było ich tam 57, czy 77, albo raczey wszyscy chorzy i ranieni.“ Rzekł potem Bonaparte: „Woysko Tureckie było bardzo liczne, a nieludzkie iego obchodzenie się z ieńcami woiennymi, zwłaszcza Chrześciianami, takim postrachem woysko moie przeięło, że ile możności przykładałem naywiększego starania, aby w ręce iego nie wpadali. Tak więc myślałem i o owych 7 chorych bez nadziei wyzdrowienia. Nie można ich było przewieźć; lękałem się oraz, ażeby całego moiego woyska nie zarazili; nie wypadało mi też oddać ich pod opiekę Anglików. Kazałem więc zawołać Lekarza sztabowego; oświadczyłem mu, iż nie mogę tu dłużey bawić, przydawszy, czegoby się ciż chorzy spodziewać mogli, gdyby Turcy zaięli miasto. Jak się WCPanu zdaie, rzekłem mu, coby trzeba zrobić z tymi chorymi? Namyślił się nieco Lekarz, i to tylko powtórzył, co pierwey powiedział, że nawet 48 godzin żyć nie mogą. Wiedziałem dobrze, iż ociągał się z swoią radą, i zdawał się czekać na nią odemnie; sądziłem więc, iż mi wypada wyrzec to słowo opium, które on iuż miał na ięzyku; rzekłem tedy: cóżby było, gdyby tym siedmiu śmiertelnie chorym dano opium, którebym ia sam w podobnym razie zażyć pragnął? Lecz, czegom się wcale nie spodziewał, nie chciał na to przystać Lekarz. Jeszcze tedy zabawiłem 24 godzin z woyskiem na mieyscu, a wychodząc zostawiłem liczną tylną straż, która tam ieszcze dwa dni bawiła. Dowodzący nią Officer, złączywszy się z woyskiem, doniósł mi, iż owi chorzy ieszcze przed wyyściem iego poumierali.“ Zawołałem naówczas: „Nie użyto więc opium!“ — „Nie, nie (odpowiedział Bonaparte mocnym głosem); chorzy poumierali, nim ieszcze tylna straż moia opuściła miasto.“

„Dowiesz się WPan teraz (mówił daley Bonaparte) o prawdziwych wypadkach w El-Aryszu, i osady w Jaffa. Czytałeś bez wątpienia, iż w Jaffie wszystkich Turków rozstrzelać kazałem.“ — „Tak iest (odpowiedziałem); słyszałem często w Anglii rozmowy o tey rzezi.“ — „Otóż, (rzekł Bonaparte) rzecz tak się ma istotnie: Jenerał Desaix stał naówczas w Wyższym Egipcie, a Jenerał Kleber nie daleko Damietty; ia zaś ruszyłem z Kairu przez stepy, i w okolicach El-Aryszu chciałem się połączyć z korpusem Klebera. W tym celu uderzyłem na El-Arysz, i wziąłem ie przez kapitulacyę. Znaczna część zabranych ieńców woiennych składała się z gorali, mieszkańców góry Taboru, a naywięcey z Nazareńczyków. Oświadczono im, iż wszyscy bez wyiątku będą puszczeni do domu, ieżeli przyrzekną spokoyne sprawowanie się, i nauczanie ziom-

ków swoich, że Francuzi nie z nimi, ale tylko z Turkami woiuią, i z tymi iedynie po nieprzyiacielsku się obchodzą, których iako sprzymierzeńców Tureckich z orężem w ręku napotykaią. Po takiey obietnicy, puszczono ich, a woysko ciągnęło do Jaffy. Po drodze opanowaliśmy Gazę. Mieysce to zdawało się na pierwszy widok bardzo mocne i liczną osadę maiące. Wezwałem ie więc przez posłańca rozeymowego, ażeby się poddało; lecz gdy Officer, któremu to dałem zlecenie, ledwo wiechał przez bramę, zaraz go ściągniono z konia, ucięto mu głowę, wbito ią na pal, i dla widoku na wale mieyskim wystawiono. Rozgniewane takim postępkiem woysko moie napierało się iśdź do szturmu. I mnie się toż samo zdawało; wydałem więc stosowny rozkaz; szturm ten okropną rzeź sprawił, którą nareszcie noc zakonczyła. Doniesiono mi nazaiutrz o świcie, iż pomiędzy niedobitkami osady nieprzyiacielskiey było 500 ludzi z owych goralów, których pod warunkiem, iż powrócą do domu i spokoynie sprawować się będą, przed kilku dniami puszczono z El-Aryszu. Gdy Officerowie moi poznali osobiście tych wiarołomców, kazałem więc wszystkich w obliczu moiego woyska rozstrzelać." — Gdy mi te wszystkie szczegóły Bonaparte opowiadał, postrzegałem widocznie, iż chciałby, abym dobrze obiął wszystko, co mówił; dla tego kilka razy zatrzymywał się, i pytał mię: „Czy WCPan rozumiesz? Czy dobrze zrozumiałeś?" Okazywał wielką cierpliwość, gdy iaką w czemkolwiek wątpliwość wynurzałem. Widząc zaś, iż czasem nie mogłem mu zaraz odpowiedzieć, mówił: „Nic nie masz tak nagłego; namyśl się WCPan." Niezmiernie więc żałuię, iż niezupełnie przypominałem sobie o wszystkich wypadkach w Egipcie, bo dałby mi był dokładne względem nich obiaśnienie. Zaczął znowu mówić o Panu Robercie Wilsonie, i rzekł: „Cóż WCPan sądzisz o woyskowych iego zasługach? iaki miał cel w wydaniu swoiego dzieła? Czy wiele na niem zyskał?" — „Nie mogę w tey mierze (rzekłem) dać własnego moiego zdania; lecz wnosząc ze stopnia, na iakim był, zdaie się, iż Wydział woienny poczytuie go za biegłego Officera, a ile mi wiadomo, iest podobnież szacownym pisarzem w rzeczach woyskowych." — „Radbym wiedzieć (rzekł Bonaparte) dla czego Wilson tak się uiął za Lavalettem, wielkim, iak wiadomo, przyiacielem człowieka, którego on tak haniebnie oczernił!" — Nie wiedziałem z początku, co miałem na to odpowiedzieć; on iednak zatrzymał się, dopóki nie rzekłem: „Nie wiem zaiste, iakie powody skłoniły Jenerała Wilsona do uięcia się za Panem Lavalette; mogę atoli z pewnością zaręczyć, iż niemasz w nich żadney podłości; może była iaka chętka do awantur i romansów; nikt bowiem nie sądzi w Anglii, aby myślał przez ten krok szukać iakowych zysków. Przyymowanie wszędzie z szacunkiem tak iego, iako i pomocników iego do tego czynu za powrotem z Francyi do Anglii, dostatecznym w tey mierze iest dowodem." — Tu przerwał mi Bonaparte mowę i rzekł: „Przyznaię rzetelną prawdę temu wszystkiemu, co WCPan mówisz. Chciey mi także wierzyć, iż gdyby ucieczka Lavaletta mogła się była zdziałać przez pieniądze, wcaleby mu ich nie brakowało. Jeżeli więc Pan Robert Wilson nie uczynił tego dla pieniędzy, upatruię w tem niewątpliwie początek pokuty za grzech, który względem mnie dawnieyszemi swoiemi czernidłami popełnił."

Wiem z pewnością (słowa są lekarza Wardena), iż Lavalette posiadał wielkie względy u Bonapartego, i cały Dwór w Longwoodzie bardzo się ucieszył z wiadomości o szczęśliwey iego ucieczce. Jenerał Bertrand oświadczył między innemi rzeczami na pochwałę Lavaletta, iż zarządzaiąc pocztą umiał unikać wszelkiey niepotrzebney surowości, i nikogo o nieszczęście nie przyprawił. Wypada mi tu namienić, iż podczas żeglugi do wyspy Stey Heleny, syn Pana Roberta Wilsona był w stopniu Midschipmana (Podofficera) na okręcie Nortumberlandzie.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

## Francya.

Król zupełnie iest wolnym od paroxyzmu podagry swoiey; paroxyzm ten nie był mocnym, a oprócz przerwania przeiazdek, nie zmienił Jego Królewska Mość swoiego sposobu życia, i mógł się poświęcać zwyczaynym zatrudnieniem swoim. Dnia 18go i 19go Grudnia prezydował Jego Królewska Mość w swoiey Radzie ministeryalney, która w obydwóch dniach aż do 5tey godziny trwała, a oprócz tego pracował ieszcze bardzo długo z Xięciem Richelieu i z Ministrem woyny.

Dnia 20. Grudnia, pracował znowu Król z Ministrem spraw zagranicznych.

Według doniesień z Paryża pod d. 21. Grudnia, wyydą z tamtąd niezwłocznie dwa pułki gwardyi, z których ieden stać będzie osadą w Amiens, a drugi w Caen; 6sty pułk gwardyi przybędzie do Rouen.

Dnia 20. Grudnia zrana wyszło kilka pułkow gwardyi Królewskiey na równinę Sablons, gdzie musztrę z ogniem i wielkie obroty woienne wykonać maią.

Minister Sekretarz Stanu marynarki wydał rozkazy, aby rozpocząć bez zwłoki zaciąg do artyleryi Królewskiey i korpusow morskich. Z tego powodu maią w różnych Departamentach Officerowie i podofficerowie nadesłaną sobie instrukcyę, a Władze cywilne wezwanemi zostały do dawania im w tym zaciągu wszelkiey pomocy.

Dnia 18. Grudnia roztrząsała Izba Deputowanych projekt do prawa względem upoważnienia Rządu, aby wybrał cztery dwónaste części podatkow za rok 1817sty, według stopy roku 1816go. Po mowach za tym proiektem i przeciw onemuż, przystąpiono do głosowania, i uchwalono większością 164 głosow przeciw 30stu co następuie: „Wybrane będą aż do ułożenia rozkładu podatków pierwsze cztery dwónaste części podatku gruntowego, osobistego, podatku od meblów, drzwi, okien i patentowego według stopy r. 1816go. 2.) Aż do wyyścia nowego prawa o przychodach kraiowych, wybierane będą podatki niestałe według stopy r. 1816go."

Gazety Paryzkie z dnia 21. Grudnia odwołały wiadomość o wyieździe Xięcia Talleyranda do Valençay.

Dnia 24. Grudnia miał zaoczny proces przeciwko byłemu Jenerałowi Savarremu, w drugim Sądzie woiennym bydź rozstrzygnionym.

Dziennik Departamentu Wyższey Garumny (którego stolicą iest Tuluza), donosi, że w Gminie Cierp było buntownicze zbiegowisko, gdzie iednego zbiega woyskowego wydarto z rąk legii żandarmeryi departamentowey, która go była schwytała. Prefekt Departamentu tamecznego przedsiewziął naydzielnieysze środki dla skarcenia tego zamachu przeciwko prawom. Złożono z urzędu Burmisrza, który przy tey sposobności powinności swoiey nie dopełnił, a Podprefektowi w St. Gaudens zlecono zasięgnienie wszelkich potrzebnych wiadomości dla doniesienia Władzy Sprawiedliwości wszystkich naczelników i współwinowayców tego buntu.

## Królestwo Polskie.

Dokończenie (*przerwanego w 5tym numerze gazety naszey*) postanowienia Królewskiego, przepisuiącego statut organiczny dla Senatu Królestwa Polskiego:

### Rozdział 4.
### Sprawdzenie ksiąg Obywatelskich.

Art. 28. W moc artykułu 16 statutu organicznego o Reprezentacyi narodowey, Senat zatrudnia się sprawdzeniem ksiąg obywatelskich, i rozpoznaniem wszelkich skarg zaniesionych w tey mierze.

Art. 29. Skargi przeciw rezolucyom Rad obywatelskich maią bydź czynione na piśmie, z wyrażeniem mieszkania skarżącego, w celu uwiadomienia go przez Sekretarza Senatu, o terminie stawienia się w Senacie dla poparcia zażalenia.

Art. 30. Senat podobne skargi Radom obywatelskim dla obiaśnienia wypadku i zdania tłumaczenia, przesyłać będzie przez Kommissyę rządową Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Art. 31. Po roztrząśnieniu przełożeń obustronnych, Senat w przepisanym komplecie przystępuie do głosowania na następuiącą proprozycyę: „Czyli NN. ma bydź w księdze obywatelskiey Seymiku Powiatu NN. lub Zgromadzenia gminnego NN. zapisany lub nie?"

Art. 32. W przypadkach objętych prawem, strony mogą żądać wyłączenia Członków Senatu.

Art. 33. Jeżeliby skarga zaniesiona nie mogła bydź załatwioną w ciągu zwykłego corocznego zebrania, Senat mocen iest co do szczególnych osób decyzyę swoią do przyszłego zebrania zawiesić, w którem atoli rzecz koniecznie rozstrzygnioną bydź winna.

Art. 34. Po sprawdzeniu ksiąg obywatelskich każdego Seymiku i Zgromadzenia gminnego, Senat potwierdza ie, i odsyła do Kommissyi rządowey Spraw Wewnętrznych dla przesłania onych do Województw.

### Rozdział 5.
### Rozpoznawanie list obieralnych i ważności Aktu wyborów, Radom Woiewódzkim powierzonych.

Art. 35. Spory względem wyborów na mieysca Radców Woiewódzkich, oraz względem legalności list obieralnych, ważności Aktu wyborów Radom Woiewódzkim powierzonych, porządkiem wyż wskazanym bez przewłoki załatwione będą.

Art. 36. Zaskarżenie przeciw wyborowi iakiemu, lub przeciw legalności list obieralnych, mogą Kommissye rządowe podać przepisanym porządkiem i popierać w Senacie.

### Rozdział 6.
### Układanie kolei zasiadania Senatorów w Trybunale Naywyższym, i po-

dawanie Kandydatów na mieysca wakuiące.

Art. 37. Co rok, pierwszego Grudnia, Senat zbierać się będzie końcem ułożenia dla Senatorów kolei zasiadania w Sądzie Naywyższym, i podawania Kandydatów na wakuiące mieysca Senatorów świeckich.

Art. 38. Wszyscy Senatorowie świeccy, wyiąwszy Prezesa i tych, którzy do Rady Stanu, do woyskowey służby, lub do innych nadzwyczaynych posług powołanymi będą, obowiązani są zasiadać w Sądzie Naywyższym z kolei.

Art. 39. Koley ta oznaczoną będzie iak następuie:

W osobne naczynie, umyślnie na to sporządzone, włoży się tyle losów numerowanych, ile się znaydzie obecnych do losowania Senatorów. Każdy z nich wyciągnie ieden los, którego numer porządkowy oznaczy koley zasiadania; następnie włożone będą dalsze z porządku numeru, liczbie nieprzytomnych Senatorów odpowiadaiące, które dla każdego z nich, z wezwaniem Prezesa, przez iednego z Senatorów wyciągane, i w osobnym protokole koley stanowiącym zapisane będą.

Art. 40. Pierwsze porządkiem po sobie następuiące numera od 1. do 21go, oznaczać będą koley zasiadania w roku następnym; dalsze zaś wyciągnione liczby 22 i 23, i t. d., do zasiadania w tymże roku nie obowiązuią, chyba wtenczas, gdyby który z Senatorów poprzednicze liczby maiących inne otrzymał przeznaczenie, nie dozwalaiące mu zasiadać w Sądzie Naywyższym.

Art. 41. Senatorowie, ktorzy wyciągną numera 1, 2, 3, 4, 5, 6, zasiadać będą w Styczniu i Lutym; Nro. 4, 5, 6, 7, 8, 9, w Marcu i Kwietniu; 7, 8, 9, 10, 11, 12, w Maiu i Czerwcu; Nro. 10, 11, 12, 13, 14, 15, w Lipcu i Sierpniu; 13, 14, 15, 16, 17, 18, w Wrześniu i Październiku; 16, 17, 18, 19, 20, 21, w Listopadzie i Grudniu.

Art. 42. Na przyszłem zebraniu Grudniowem tenże sam porządek losowania zachowanym będzie, z tą iednak różnicą, że iuż nie dwadzieścia ieden, ale tylko ośmnaście losów stanowczych w drugim i następnych latach potrzebne będą; gdyż trzy ostatnie liczby 19, 20, 21, przeniosą się do roku następnego, a losowanie zaczynać się będzie od liczby 4, 5, 6, aż do 21.

Art. 43. Senatorowie, którym się nie dostało zasiadać w kończącym się roku, naypierwsi losy roku następnego wyciągać powinni, po nich dopiero następować maią ci, co iuż w zeszłym koley swoią odbyli.

Art. 44. Tym sposobem wszyscy Senatorowie odbędą koley swoią, każdy po cztery miesiące, oprócz pierwszych trzech, którzy tylko przez dwa miesiące zasiadać będą.

Art. 45. Żaden z Senatorów niewyłączonych, wymawiać się nie może od przypadaiącey na niego kolei zasiadania w Sądzie Naywyższym.

Art. 46. Koley zasiadania Senatorów, powyższym sposobem oznaczona, przesłaną będzie Kommissyi Sprawiedliwości, naydaley na trzy dni po odbytem losowaniu.

Art. 47. Po ukończonem losowaniu, ieśli odbierze stosowne od Monarchy rozkazy, naradzać się będzie Senat w duchu Ustawy konstytucyyney, względem podawania Kandydatów na wakuiące mieysca Senatorów świeckich. W tym przypadku Senatorowie obecni na każde mieysce wakuiące Senatora Woiewody lub Kasztelana podadzą dwóch Kandydatów, wybranych z grona osób szczególną zasługą w Kraiu zaleconych, i warunkom Ustawą konstytucyyną zastrzeżonym odpowiadaiących.

Art. 48. Poczem nastąpi kreskowanie; większość kresek stanowi o wyborze Kandydatów; równość Prezes rozwiązuie.

Art. 49. Tak ułożona lista Kandydatów, po dwóch na każde niezapełnione mieysce, przesłaną będzie Namiestnikowi Naszemu, który ich wraz z dwoma Kandydatami przez siebie podanymi, stosownie do artykułu 69 Ustawy konstytucyyney, do nominacyi Naszey przedstawi, dołączaiąc protokół posiedzenia Senatu, wyszczególniaiący uzyskane przez każdego głosy.

## Rozdział 7.
## O Sądzie Seymowym.

Art. 50. W przypadkach artykułem 116 Ustawy konstytucyyney, i artykułem 157 Statutu organicznego o Reprezentacyi narodowey oznaczonych, Prezes Senatu, zniosłszy się z Namiestnikiem, zwoła wszystkich Senatorów na Sądy Seymowe.

Art. 51. Sposób postępowania sądowego w osobnem urządzeniu przepisanym będzie.

Art. 52. Wykonanie ninieyszego Statutu, który w Dzienniku Praw umieszczony bydź ma, Władzom publicznym, w czem do którey należy, polecamy.

Dan w Peterburgu d. 7/19 Listopada 1816.

(Podpisano) Alexander.

przez Cesarza i Króla:
Minister Sekretarz Stanu,
(L. S.) Ignacy Sobolewski.